

Sygn. akt I ACa 1821/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Cesarz

Sędziowie: SA Tomasz Szabelski (spr.)

SO del. Dariusz Limiera

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. N.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt II C 897/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1b, 2, 4 i 5 w ten sposób, że:

- w punkcie 1b podwyższa zasądzoną w nim kwotę odszkodowania z kwoty 14.757,50 złotych do kwoty 87.095 (osiemdziesiąt siedem tysięcy dziewięćdziesiąt pięć) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 14.757,50 (czternaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt siedem 50/100) złotych od dnia 5 kwietnia 2011 r. oraz od kwoty 72.337,50 (siedemdziesiąt dwa tysiące trzysta trzydzieści siedem 50/100) złotych od dnia 12 maja 2014 r. do dnia zapłaty,

- w punkcie 4 przez nadanie mu brzmienia: „znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu”,

- w punkcie 5 w ten tylko sposób, że podwyższa podlegającą pobraniu od strony pozwanej kwotę 3.450,37 złotych do kwoty 7.067,25 (siedem tysięcy sześćdziesiąt siedem 25/100) złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. N. kwotę 3.877,45 (trzy tysiące osiemset siedemdziesiąt siedem 45/100) złotych tytułem części kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1821/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa A. N. przeciwko (...) S.A. w W., zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania kwotę 14.757,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, zaś tytułem renty na zwiększone potrzeby, począwszy od

dnia 1 stycznia 2011 r. i na przyszłość, kwoty po 437,50 zł miesięcznie płatne do 10 – go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z kwot, ze wskazaniem, że odsetki od rat renty wymagalnych do dnia 12 maja 2014 r. będą biec od tej daty (pkt 1 a, b, c); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2); ustalił, że powódka przyczyniła się w 50% do zaistnienia szkody wynikającej z wypadku z dnia 22 września 2011 r. (pkt 3); nie obciążył powódki częścią kosztów procesu (pkt 4) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 3.450,37 zł tytułem zwrotu części opłaty od pozwu (pkt 5).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że w dniu 22 września 2010 r. powódka wraz z mężem – J. N. pojechała na pole zasiać zboże. Powódka zbierała kamienie na polu, natomiast J. N. wysiewał w tym czasie pszenicę przy pomocy siewnika podczepionego do ciągnika. Powódka pomagała mężowi przy zasypywaniu siewnika ziarnem. Kiedy J. N., kierując ciągnikiem, dojeżdżał do końca pola, powódka weszła na podest z tyłu siewnika (siewnik był otwarty), aby zajrzeć do zbiornika, czy wystarczy ziarna na kolejny objazd pola. Pojazd był w tym czasie w ruchu. Powódka otworzyła pokrywę zbiornika i zasygnalizowała mężowi, machając ręką, aby zjechał w celu załadowania ziarna do zbiornika. Wówczas powódka poczuła szarpnięcie siewnika, straciła równowagę i upadła lewą ręką na otwarty zbiornik. Powódka zahaczyła rękawiczką o wałek wygarniający, który wciągnął jej rękę do środka. Ręka została urwana.

Mąż powódki nie widział jej, kiedy podeszła do siewnika i kiedy na niego wsiadała – zorientował się co zaszło dopiero po wypadku. Ciągnik poruszał się z prędkością do 7 km/h. Po ujechaniu niewielkiej odległości J. N. odwrócił się i zobaczył powódkę, która machała do niego ręką. Wówczas zatrzymał ciągnik i podszedł do powódki. Całe zdarzenie trwało kilka sekund.

Wcześniej zdarzały się sytuacje, że powódka wsiadała na siewnik, będący w ruchu, aby sprawdzić poziom ziarna. Mąż powódki nie zwracał jej uwagi, aby tego nie robiła.

Podest siewnika ma szerokość około jednej stopy – można na nim stanąć, niemniej jednak tylko wówczas, gdy maszyna się nie porusza. Podest umożliwia dogodniejsze zasypanie skrzyni nasiennej siewnika zbożem. Znajduje się tam również rączka do przytrzymania się.

W chwili wypadku siewnik nie był wyposażony w kratkę w zbiorniku, która zabezpieczałaby wałek. Po wypadku takie zabezpieczenie zamontował mąż powódki.

Siewnik (...), na którym doszło do wypadku, nie jest przeznaczony do poruszania się na nim w czasie ruchu ciągnika. O zakazie poruszania się na siewniku i agregacie wyraźnie stanowi instrukcja użytkownika maszyny w dziale „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. Poza tym, na urządzeniu znajduje się kalkomania informująca o zakazie przebywania na agregacie podczas jego przemieszczania się. Siewnik w chwili zdarzenia był sprawny.

Podczas wypadku powódka nie używała siewnika w sposób prawidłowy. Nie zastosowała się bowiem do treści instrukcji, która zakazywała przewożenia na maszynie osób w trakcie pracy urządzenia oraz do zasad bezpieczeństwa w pracach rolniczych. Powódka nie zapoznawała się z instrukcjami obsługi maszyn rolniczych znajdujących się na wyposażeniu jej gospodarstwa rolnego, w tym z instrukcją obsługi siewnika. Korzystała z siewnika na podstawie własnej wiedzy.

Z miejsca zdarzenia poszkodowana została przetransportowana helikopterem do szpitala im. M. K. w Ł., gdzie do 5 listopada 2010r. przebywała na Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej. W szpitalu przeprowadzono amputację urazową lewego przedramienia na poziomie pomiędzy łokciem a nadgarstkiem. W czasie rekonwalescencji zaistniała konieczność wycięcia martwicy skóry kikuta w związku z powikłaniami oraz dokonania autogennego przeszczepu skóry. Po wypisaniu ze szpitala powódce zalecono dalsze leczenie w poradni chirurgii urazowej oraz poradni leczenia bólu. Przepisano jej również leki przeciwbólowe.

Po zastosowanym leczeniu operacyjnym, postępowaniu usprawniającym

i zaprotezowaniu u powódki pozostaje dobrze wygojony kikut, nieznaczne ograniczenie ruchów w lewym stawie ramiennym, zespół bólowy typu fantomowego i pogorszenie sprawności. Z chirurgicznego i ortopedycznego punktu widzenia uszczerbek na zdrowiu A. N. w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi 60%. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w związku z zaistniałym wypadkiem był ogromny. Powódka odczuwała ból, musiała przebywać w szpitalu, wykonano u niej amputację dominującej kończyny górnej, dwa przeszczepy skóry i zabiegi oraz poddano ją ćwiczeniom usprawniającym. Największe dolegliwości bólowe – wymagające systematycznego stosowania leków – trwały przez około 2 miesiące po zdarzeniu. Cierpienia związane z występowaniem bólów fantomowych i drastycznymi ograniczeniami nie ustąpiły.

Ze względu na doznane obrażenia, u poszkodowanej występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich przez okres około 3 miesięcy, obejmujący czas pozostawania w szpitalu i pierwsze tygodnie po jego opuszczeniu, gdy sprawność powódki związana z utratą przedramienia dominującej kończyny górnej była jeszcze niewystarczająca. Wiązało się to ze znacznymi dolegliwościami bólowymi oraz brakiem dostatecznej adaptacji do stanu powstałego po amputacji. Początkowo powódka była wyręczana lub korzystała z pomocy przy wszystkich czynnościach związanych z koniecznością użycia dominującej kończyny. W tym okresie wymagała pomocy przeciętnie przez czas 6 godzin dziennie. Nadal występuje potrzeba okresowej pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności w wymiarze 3 godzin dziennie, bowiem powódka nie została prawidłowo zaprotezowana i nie odzyskała znaczniejszej sprawności lewej kończyny górnej. Nie była również w stanie, jak dotąd, w wystarczającym stopniu wyćwiczyć drugiej ręki.

A. N. po wypadku przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzapalne – z początku codziennie i w większych ilościach. W ciągu pierwszych 2 miesięcy ich koszt zamknął się w kwocie 40 zł miesięcznie. Później dawka leków przeciwbólowych zmniejszyła się, a ich koszt zmalał do 20 zł na miesiąc.

Rokowania na przyszłość w zakresie stanu zdrowia powódki są umiarkowane. Ma ona dobrze wygojony kikut i praktycznie pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa. Występujące u niej poczucie drastycznego pogorszenia sprawności wynika z braku odpowiedniego zaprotezowania i subiektywnego zespołu bólowego o charakterze fantomowym. Zespół tego rodzaju jest typowym objawem dla osób po amputacji kończyny. Po upływie ponad 3 lat wątpliwe jest, aby powódka otrzymała prawidłową protezę i była w stanie w pełni ją wykorzystać. Wynika to z cech osobowości powódki i jej trudności w adaptacji do istniejącego stanu fizycznego, w tym także do przejęcia większej ilości czynności przez prawą rękę.

Powódka kupiła protezę przedramienia lewego za cenę 32.000 zł. Część kosztów zakupu tej protezy – 7.619 zł – pokryła Fundacja (...) z siedzibą w Z.. Powódka zastąpiła tą protezą inną protezę, w której nie mogła funkcjonować.

Limit zwrotu kosztów zaprotezowania kończyny górnej przez Narodowy Fundusz Zdrowia wynosi 2.800 zł. Istnieje możliwość dodatkowej refundacji przez (...) Centrum Pomocy (...), które dopłaca kwotę wielkości 100 – 150 % sumy refundacji NFZ. Ceny protez kończyn górnych są zróżnicowane – w zależności od wykonujących je firm. Firma (...) oferuje protezę przedramienia za kwotę 5.600 zł. W cenie tej pacjent otrzymuje protezę roboczą z końcówką roboczą w obrębie przedramienia. Proteza jest wykończona kosmetycznie tworzywem w postaci imitacji skóry z możliwością dobrania koloru. Firma (...) ocenia koszt protezy kosmetycznej, w zależności od wykorzystanych materiałów, na 1.500 - 8.000 zł. Firma (...) ma w swojej ofercie protezy kosmetyczne w cenie brutto 4.900 - 9.900 zł, protezy estetyczne za cenę 32.150 - 46.650 zł i protezy mechaniczne w cenie 8.150 - 250.000 zł. Są to ceny orientacyjne, bowiem za każdym razem decydujące znaczenie ma indywidualnie dobrany do każdego pacjenta zestaw materiałów, części i montażu.

Firma (...) przygotowała dla powódki indywidualną ofertę zaopatrzenia protetycznego w biotoniczną protezę kończyny górnej lewej. Nowoczesna, estetyczna proteza dłoni, pozwalająca na wykonywanie różnego rodzaju gestów oraz podejmowanie czynności przy pomocy lewej kończyny została wyceniona na 144.675 zł. Aktualność oferty określono na 3 miesiące, co oznacza, że straciła ona ważność w dniu 15 lipca 2014 r.

Proteza, którą obecnie posiada powódka wymaga częstych napraw

i jedynie zakrywa ubytek dłoni. Powódka chciałaby mieć protezę, która ułatwiłaby jej codzienne życie.

Powódka korzystała z pomocy centrum ortopedycznego (odbyła prywatnie 10 wizyt, dojeżdżając samochodem około 100 km w jedną stronę), psychologa, neurologa i z prywatnych rehabilitacji. Była też w sanatorium. Przyjmowała leki przeciwdepresyjne, które miały ograniczyć zakres nadal odczuwanych bólów fantomowych. Powódka chciała zakupić protezę, która wykonywałaby poszczególne czynności i była jednocześnie estetyczna, ale nie stać ją na jej zakup. Kosztuje ona bowiem około 100.000 zł. W centrum ortopedycznym poinformowano ją, że jakość protezy wpływa na zakres dolegliwości bólowych – lepsza proteza ograniczyłaby nasilenie bólu.

Po wypadku powódce pomagali mąż i dzieci. Musiała ona nauczyć się wszystkiego od nowa, jako że jest osobą leworęczną. Obecnie wymaga pomocy innych osób przy czynnościach higienicznych, ubieraniu się, czesaniu, sprzątaniu, zajmowaniu się dziećmi. Posiłki przygotowuje mąż powódki. A. N. nie może już samodzielnie prowadzić samochodu i korzysta w tym zakresie z pomocy osób trzecich. Wcześniej sama prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

W związku z wypadkiem małżonkowie ponieśli straty, bowiem powódka nie może już pracować na roli, w związku z czym zaszła konieczność zatrudnienia innych osób przy pracy w gospodarstwie. Osoby te otrzymują dziennie około 100 zł, ale ich praca nie jest tak wydajna, jak praca wykonywana przez powódkę. Aktualnie powódka nie pracuje, gdyż kłopot sprawiają jej nawet proste czynności.

Na skutek wypadku poszkodowana stała się bardziej nerwowa, przyjmuje leki nasenne. Znajduje się pod opieką psychiatry i psychologa. Zażywa leki przeciwdepresyjne, które kosztują około 40 zł miesięcznie. W tej chwili powódka nie przyjmuje leków przeciwbólowych. Odczuwa znaczny dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu – nie może się sama uczesać, zawiązać butów, obierać warzyw, prac ręcznie, słabo pisze. A. N. rehabilituje się w domu przez około godzinę dziennie przy pomocy atlasu do ćwiczeń. Podczas niedawnych konsultacji z lekarzem powódce zaproponowano zabieg usunięcia nerwiaków.

A. N. ma 42 lata i jest matką dwójki dzieci w wieku 19 i 17 lat. Mieszka z mężem i dziećmi oraz z matką. Koszt utrzymania rodziny wynosi około 5.000 zł miesięcznie. Rodzina nie ma długów. Powódka nie posiada oszczędności.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wypłaciła powódce świadczenie w wysokości około 24.000 - 25.000 zł.

Mąż powódki miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia OC ciągnika, którym poruszał się w trakcie wypadku.

Poszkodowana pismem z dnia 3 marca 2011 r. wystąpiła do pozwanego, jako ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną – A. N. i J. N. – oraz ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną J. N., będącego posiadaczem pojazdu mechanicznego, z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł oraz odszkodowania w kwocie 50.000 zł.

Ubezpieczyciel odmówił wypłaty świadczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników oraz z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne stwierdzając, że zachowanie powódki w niniejszej sprawie nie było wyłączną przyczyną szkody, mogącą zwolnić pozwanego z odpowiedzialności. W ocenie Sądu ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że mąż powódki w trakcie wykonywanych w dniu zdarzenia prac polowych nie upewnił się, czy może bezpiecznie poruszać się ciągnikiem, do którego podpięty był siewnik. W szczególności nie obejrzał się za siebie celem ustalenia, czy nie ma przeszkód do tego, by ruszyć, a przy tym akceptował zachowanie powódki, pomimo tego, że zapoznał się z instrukcją obsługi siewnika, która wprost stanowi, że na siewniku nie powinien znajdować się człowiek, kiedy siewnik się porusza. Stąd też Sąd Okręgowy stanął

na stanowisku, że gdyby J. N. postępował w sposób prawidłowy, zauważyłby żonę i w porę zabroniłby jej wchodzenia na siewnik. Skoro zatem J. N. wiedział, że powódka wielokrotnie wchodziła na podest siewnika i nie sprzeciwiał się

temu, a to na nim, jako kierującym spoczywały obowiązki związane z bezpiecznym korzystaniem z ciągnika i siewnika, nie można było przyjąć, że przyczyną wypadku była wyłączna wina powódki. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pomiędzy ruchem ciągnika a uszczerbkiem na zdrowiu powódki zachodzi adekwatny związek przyczynowy, natomiast odpowiedzialność J. N. determinuje odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka przyczyniła się w 50% do powstania szkody, bowiem jej zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe i świadczące o nie zastosowaniu się do podstawowych zasad ostrożności, czego przyczyną było nie zapoznanie się z instrukcją obsługi siewnika, z której wynikał zakaz wchodzenia na siewnik podczas ruchu maszyny i zakaz przewożenia osób.

Sąd I instancji za adekwatne zadośćuczynienie do rozmiaru krzywdy powódki uznał kwotę 120.000 zł, którą ograniczył o wyżej ustalony stopień przyczynienia do kwoty 60.000 zł. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że powódka – jako osoba leworęczna – utraciła dominującą kończynę, tracąc jednocześnie sprawność fizyczną, samodzielność (także w czynnościach samoobsługowych) i atrakcyjność, a przy tym nadal odczuwa bóle fantomowe, co ogółem wpływa negatywnie na jej stan psychiczny, rodząc konieczność poddawania się terapii psychologicznej i psychiatrycznej.

W ramach dochodzonego pozwem odszkodowania Sąd Okręgowy uwzględnił natomiast poniesione przez powódkę wydatki na łączną kwotę 29.515 zł, którą pomniejszył o 50% przyczynienie, zasądzając ostatecznie 14.757,50 zł. Sąd nie uwzględnił w ramach odszkodowania dochodzonej kwoty 144.675 zł stanowiącej koszt zakupu kompleksowego zestawu protezy wraz z ruchomym nadgarstkiem, bowiem przyjął, że oferta firmy (...), która jest producentem protezy, wygasła. Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała także, że taka proteza jest niezbędna do jej prawidłowego funkcjonowania, zwłaszcza że korzysta już z innej protezy o wartości 32.000 zł, przez co wykluczył istnienie podstaw do obciążenia pozwanego kosztem jej zakupu.

Odsetki od powyższych kwot Sąd a quo zasądził od dnia 5 kwietnia 2011r., zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd Okręgowy przyznał również A. N. rentę w kwocie po 437,50 zł miesięczne (obejmującą koszt pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie wg stawki 9,50 zł/h oraz koszt zakupu leków – 20 zł) wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, zastrzegając że odsetki od rat renty wymagalnych do dnia 12 maja 2014 r. będą biec od tej daty. W tym dniu bowiem powódka wniosła do Sądu pismo z rozszerzeniem powództwa, w którym po raz pierwszy domagała się zasądzenia renty. Z uwagi na brak danych co do tego, kiedy pismo z rozszerzeniem powództwa zostało doręczone stronie pozwanej – stanowiąc wezwanie do wykonania zobowiązania bezterminowego – Sąd przyjął, że pozwany otrzymał je w tej samej dacie.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia w zakresie żądania zasądzenia renty za okres od stycznia 2011 r. do kwietnia 2011 r., mimo upływu terminu przedawnienia. Uznał bowiem, że zasady współżycia społecznego stały na przeszkodzie oczekiwaniu od powódki, by wystąpiła z akcją procesową w czasie, w którym znajdowała się w złej kondycji fizycznej.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za jego wynik, tj. na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła powódka, zaskarżając je w części oddalającej powództwo co do kwoty 131.175,50 zł i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiedniej do doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, a także stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu.

- art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia w 50%, podczas gdy przy uwzględnieniu okoliczności zdarzenia i stopnia winy obu stron przyczynienie powódki nie powinno przekraczać 30%,

- art. 444 k.c. poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądania zapłaty kwoty potrzebnej na wykonanie biomechanicznej protezy kończyny górnej

w sytuacji, gdy proteza ta umożliwiłaby powódce najpełniejszy powrót do sprawności sprzed wypadku, a dotychczas wykonane protezy okazały się niewystarczające,

2. naruszenia prawa procesowego, a w szczególności:

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego

w sposób dowolny, a nie swobodny i określenie stopnia przyczynienia powódki do zaistnienia zdarzenia w sposób rażąco zawyżony, a także poprzez uznanie za nieudowodnione okoliczności dotyczących konieczności i kosztów wykonania protezy biomechanicznej pomimo przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego i dokumentu prywatnego,

- art. 230 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodnione twierdzeń powódki

o konieczności i kosztach wykonania protezy biomechanicznej przedramienia, wprost nie zakwestionowanych przez pozwanego.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie dodatkowych kwot 24.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 107.175,50 zł tytułem odszkodowania oraz niezbędnych wydatków na zaopatrzenie medyczne wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 r., a także o odpowiednią zmianę postanowienia o kosztach procesu i orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie w wyniku uwzględnienia apelacji

w zakresie, w jakim odnosiła się do oceny dokonanej na okoliczność

wysokości należnego powódce odszkodowania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Intencją ustawodawcy, wyrażoną w przepisie art. 444 § 1 k.c., było

objęcie granicami odszkodowania dochodzonego przez osobę, która doznała szkody w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wszelkich

kosztów pozostających w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, a więc tych, które zostały poniesione w sposób niezbędny i celowy na działania zmierzające do poprawy stanu zdrowia. W judykaturze i piśmiennictwie wskazuje się, że poszkodowany może w szczególności domagać się kompensaty kosztów leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, kosztów lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, ale także nabycia protez, uznawanych niekiedy za przejaw szeroko rozumianych kosztów leczenia (wyrok SA w Łodzi z dnia 2 kwietnia 2014 r., I ACa 1306/13, lex nr 1458935, wyrok SA w Łodzi z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 1199/12, lex nr 1289504, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 22 lutego 2012 r., I ACa 62/12, lex nr 1211556).

Zgromadzony z niniejszej sprawie materiał dowodowy, uwzględniający opinię biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii, wbrew odmiennej ocenie Sądu Okręgowego, był wystarczający dla oceny zgłoszonych w pozwie żądań na okoliczność potrzeby poniesienia przez powódkę kosztu zakupu innej, droższej protezy i nie wymagał uzupełnienia o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu zaopatrzenia ortopedycznego. Uwadze Sądu a quo umknęło bowiem, że biegły A. W. kategorycznie wypowiedział się o braku należytego „zaproteżowania” powódki, jako przyczyny występującego u niej poczucia drastycznego pogorszenia sprawności, zaś pozwany wywiedzionego przez biegłego wniosku tego rodzaju w żaden sposób nie zakwestionował. Mając dodatkowo na uwadze, że pozwany nie podważył twierdzeń powódki o występowaniu problemów z użytkowaniem obecnie posiadanej protezy, która wymaga częstych napraw, a przy tym pozwala jedynie na częściowe zakrycie ubytku dłoni, należało uznać potrzebę powódki

posiadania protezy rzeczywiście ułatwiającej jej codzienne funkcjonowanie, a więc technologicznie doskonalszej i jednocześnie odpowiednio droższej, nie tylko za uzasadnioną stopniem jej niesprawności, ale także za udowodnioną co do zasady. Przedstawiona przez powódkę indywidualna oferta zaopatrzenia protetycznego, aktualna w dacie przedstawienia jej Sądowi Okręgowemu, stanowiła natomiast punkt odniesienia w procesie szacowania należnego powódce odszkodowania z tytułu zakupu takiej protezy, którą Sąd Apelacyjny uznał za wyznacznik (dowód) wysokości dodatkowego świadczenia, podlegającego zasądzeniu w ramach odszkodowania.

W tych okolicznościach uznając, że powódka dostatecznie wykazała zarówno potrzebę nabycia nowej protezy, która w obliczu potwierdzonego przez biegłego A. W. braku przejęcia funkcji utraconej kończyny przez prawą rękę usprawni powódkę w większym zakresie niż dotychczasowa proteza, prowadząc do ustalonego na podstawie zeznań powódki skutku w postaci zredukowania doznawanego przez nią bólu fantomowego, jak i wykazany koszt jej zakupu, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył objęte nim odszkodowanie do kwoty

87.095 zł, którą zasądził z ustawowymi odsetkami w zakresie kwoty

14.757,50 zł od dnia 5 kwietnia 2011 r. (zgodnie z żądaniem pozwu), zaś

w zakresie kwoty 72.3337,50 zł, stanowiącej przy uwzględnieniu przyczynienia połowę kosztu zakupu nowej protezy, od dnia 12 maja 2014 r., jako daty wniesienia do Sądu Okręgowego pisma stanowiącego rozszerzenie powództwa. Jednocześnie w ramach czynionej korekty Sąd Apelacyjny zmodyfikował zawarte w punkcie 4 zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu, opierając je na zasadzie wzajemnego ich zniesienia między stronami (art. 100 zd. 1 k.p.c.), natomiast kwotę podlegającą pobraniu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi z tytułu zwrotu części opłaty od pozwu (pkt 5) podwyższył stosownie do wyniku sporu do 7.067,25 zł.

Sąd Apelacyjny, ustalając wymiar należnego powódce odszkodowania, kierował się podobnie, jak Sąd Okręgowy 50% przyczynieniem się powódki do powstania szkody, dając przez to wyraz braku akceptacji dalszych argumentów apelacji, którą w pozostałej części oddalił po myśli art. 385 k.p.c.

Chociaż skarżąca, sprzeciwiając się przyjętemu przez Sąd Okręgowy stopniowi jej przyczynienia do powstania szkody, zawarła w apelacji

zarzut obrazy prawa procesowego, sprowadzający się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), nie oddała jego istoty i nie przybliżyła Sądowi Apelacyjnemu, w czym upatruje tylko hasłowo zaznaczonej nieprawidłowości. W sposobie ujęcia tego zarzutu zabrakło bowiem nie tylko wskazania dowodów, które zostały wadliwie ocenione, czy określenia zasad doświadczenia życiowego, którym uchybiono, ale także tych elementów materiału dowodowego, które Sąd Okręgowy w jej ocenie pominął, wydając zaskarżony wyrok. Z tych też względów omawiany zarzut, jako uderzający raczej w wywiedzione przez Sąd Okręgowy wnioski, aniżeli w poczynione ustalenia faktyczne, był bezzasadny i nie wymagał wnikliwej analizy, zwłaszcza wobec dominującego charakteru podniesionego w niej zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362 k.c.

Tym samym ponowna ocena wpływu zachowania powódki na doznaną przez nią szkodę, a przez to na granice należnych jej świadczeń została przeprowadzona na tle dotychczasowych ustaleń. Te jednak, mimo oczekiwań skarżącej, nie stanowiły podstawy do uznania niższego (30%) stopnia jej przyczynienia się do szkody. Ocena stopnia przyczynienia musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego (wyrok SN z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, lex nr 548898). Tymczasem w chwili zdarzenia powódka była osobą dorosłą, doświadczoną w wykonywaniu prac polowych i nie po raz pierwszy mającą kontakt z maszynami rolniczymi, w tym z siewnikiem (...), na którym doszło do wypadku. Powódka powinna zatem mieć wiedzę o tym,

jak prawidłowo korzystać z siewnika, którą mogła zaczerpnąć zarówno

z instrukcji obsługi, jak i z prostszego przekazu ostrzeżeń dotyczących

sposobu użytkowania maszyny, o których informowały zamieszczone na niej

w widocznym miejscu kalkomanie obrazkowe. Powódka jednak zignorowała potrzebę zapoznania się z zasadami bezpiecznego korzystania z siewnika (m.in. nie zapoznała się z treścią instrukcji obsługi) i korzystała z niego na podstawie własnych wyobrażeń o tym, jak winna to czynić.

Niezależnie od treści instrukcji i ostrzeżeń, z których jasno wynikał zakaz przebywania na agregacie podczas jego przemieszczania się, powódka winna mieć świadomość niebezpieczeństwa wynikającego ze zbliżania się do pracującej maszyny. Mimo to powódka weszła na maszynę wtedy, gdy ciągnik do którego została przypięta znajdował się w ruchu, poruszając się z prędkością

ok. 7 km/h, nie zaś jak gołosłownie twierdzi skarżąca, gdy stał. Ruch pojazdu potwierdzają zresztą nie zakwestionowane apelacją ustalenia wskazujące na szarpnięcie ciągnika, w wyniku którego powódka straciła równowagę, upadając lewą ręką w otwór zbiornika siewnika. W tych okolicznościach powódka nie mogła oczekiwać, że kierujący ciągnikiem J. N. uchroni ją przed wypadkiem (zakaże wejścia na maszynę, czy też nakaże odsunięcie się od niej), zwłaszcza że nie upewniła się, czy w trakcie wchodzenia na siewnik była przez niego widziana, a jak wskazuje zgromadzony materiał dowodowy została zauważona przez męża dopiero po wypadku. Co za tym idzie dążenia powódki do przeniesienia w większym zakresie na kierującego pojazdem męża ciężaru sprawstwa ze skutkiem w postaci redukcji stopnia jej przyczynienia się do szkody do 30% były bezskuteczne.

Z tych wszystkich względów zachowanie powódki należało uznać za lekkomyślne, pozbawione przezorności oraz oparte na utrwalonych przyzwyczajeniach, a co więcej za lekceważące zwykłe zasady ostrożności przy wykonywaniu prac polowych z wykorzystaniem maszyn rolniczych, których użytkowanie niesie za sobą liczne ryzyka, a których istnienie w powszechnej świadomości społecznej rozbudza przekaz medialny o występujących każdego roku tragicznych w skutkach wypadkach w rolnictwie. Stąd też ujęcie zachowania powódki w kategoriach przyczynienia do powstania szkody i ustalenie go na poziomie 50% znalazło uznanie Sądu Apelacyjnego, udaremniając dążenia skarżącej do podwyższenia przyznanego jej zadośćuczynienia. Świadczenie to zresztą zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy w pełnej dochodzonej wysokości 120.000 zł, która podlegała ograniczeniu jedynie przez wzgląd na przedmiotowe przyczynienie, nie zaś

z uwagi na jego wygórowany charakter, jak zdaje się sugerować treść pierwszego z zawartych w apelacji zarzutów.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w myśl zasady stosunkowego ich rozdzielenia, na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.877,45 zł, na którą złożyła się część wynagrodzenia pełnomocnika powódki, wskazanego w § 6 pkt 6 w zw.

z § 13 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) oraz część opłaty sądowej od apelacji, obliczonej stosownie do art. 3 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t. ze zm.).